

John. L. Mackie, *Cud teizmu. Argumenty z istnieniem Boga i przeciw istnieniu Boga*, WN PWN, Warszawa 1997, ss. 352

Od kilku już lat, staraniem krakowskiego wydawnictwa Znak, ukazuje się znana coraz szerszemu gronu czytelników seria wydawnicza: Biblioteka Filozofii Religii. Pomysł tego rodzaju publikacji zrodził się z potrzeby zapelnienia dotkliwej luki, jaka istnieje w polskim piśmiennictwie filozoficznym, polegającej na nieobecności tłumaczeń wielu podstawowych dzieł, a także innych poważnych prac z dziedziny szeroko pojętej filozofii religii.

Istnienie tego rodzaju publikacji, które w jednoznaczny sposób są ukierunkowane na afirmację istnienia Boga, skłoniło B. Chwedeńczuka do przetłumaczenia, wydanej pośmiertnie, książki J. L. Mackie *The Miracle of Theism: Arguments for and against the existence of God* (Oxford 1982). Pojawienie się tego rodzaju publikacji miało w zamyśle tłumacza stanowić pewnego rodzaju przeciwwagę dla nurtu teistycznego obecnego w wydawnictwach filozoficznych dostępnych współcześnie na polskim rynku wydawniczym oraz być swego rodzaju przyczynkiem na rzecz równowagi polskiej kultury umysłowej. Cud teizmu bowiem jest, używając słów tłumacza, dziełem ateisty (...) na rzecz ateizmu.

John L. Mackie, z pochodzenia Australijczyk, przez wiele lat zajmował katedry filozofii na uniwersytetach w Australii, Nowej Zelandii oraz Anglii. Ostatnie lata swego życia związany był z Uniwersytetem w Oxford. Celem, jaki sobie stawia w prezentowanej książce, jest systematyczna krytyka podstawowych argumentów na rzecz istnienia Boga. Realizując zatem wyznaczone zadanie, Autor w rozdziale pierwszym poddaje krytycznej ocenie odwoływanie się do świadectw o cudach jako sposób dowodzenia egzystencji Absolutu. Czyni to w kontekście krytyki tego rodzaju argumentacji zaproponowanej przez D. Hume'a. Prezentuje także własne przemyślenia, których osnowę stanowi nieco przestarzałe już dziś pojęcie cudu jako zjawiska przekraczającego prawa przyrody. W następnej części szeroko omawia Kartezjańską postać dowodu ontologicznego wraz z krytyką I. Kanta, po której umieszcza omówienie argumentu św. Anzelma i jego dysputy z Gaunilonem. Analiza współczesnej wersji dowodu ontologicznego w wydaniu A. Plantingi kończy tę część publikacji. Kolejny rozdział zawiera krytykę teizmu G. Berkeleya. Prezentacja argumentów kosmologicznych stanowi następny etap realizacji postawionego przez Autora zadania. Omawiając ten rodzaj dowodów na istnienie Boga, poddaje krytycznej ocenie poglądy W. Leibniza wraz z ich krytyką autorstwa I. Kanta. Następnie przeprowadza ocenę pierwszych trzech dróg św. Tomasza, wykazując nieprawomocność niektórych ich założeń, jak też i wypływających z nich wniosków. Zagadnienie czasowego początku świata, jako postulat płynący z wyników współczesnych badań kosmosu, oraz argumentacja R. Swinburne'a zamykają problematykę poruszaną w jednostce tematycznej. Przedmiotem kolejnego rozdziału są tzw. argumenty moralne. Autor koncentruje się tutaj na poglądach J. Newmana, I. Kanta i H. Sidgwicka oraz podejmuje niełatwy problem obiektywności wartości. Argument z istnienia świadomości stanowi kolejny etap, przez jaki przebiega J. Mackie'go krytyka teizmu. Znajdujemy tu zreferowane między innymi przemyślenia J. Locka, R. Swinburne'a oraz szereg teorii polemizujących z głoszonymi przez nich tezami. Dialogi o religii naturalnej D. Hume'a stanowią oś, wokół której koncentrują się rozważania na temat argumentu z celowości świata przyrody. Uzupełnia je krytyka przeprowadzona przez I. Kanta oraz prezentacja nowej wersji tegoż argumentu zaproponowanej przez wspomnianego już niejednokrotnie R. Swinburne'a. Tematem kolejnego rozdziału jest zagadnienie istnienia zła, którego próby uniesprzecznienia stanowią jeden z argumentów przemawiających za istnieniem Boga wszechmocnego, który jest nieskończenie dobrym. Autor prezentuje tu dość szeroko przegląd różnorodnych teorii usiłujących ten niełatwy problem ujaśnić. Kwestia doświadczenia religijnego, rozpatrywana w kontekście naturalnych historii religii wypełnia kolejną część analiz. Wiara bez rozumu – to tytuł następnego rozdziału, w którym autor analizuje tzw. zakład Pascala, wolę wiary W. Jamesa oraz dokonuje krytyki przemyśleń S. Kierkegaarda. Rozdział 12 wypełniają rozważania na temat języka religijnego, prowa-

dzione z pozycji filozofii lingwistycznej oraz problem religii pozbawionej przekonania dotyczących faktów prezentowany na przykładzie poglądów L. Wittgensteina oraz D. Z. Philipsa i R. B. Braithwaite'a. Poszukując alternatyw metafizycznych dla teizmu w kolejnym rozdziale, autor odwołuje się do teorii aksjarchizmu J. Leslie, uważając ją w końcowym rozrachunku za bezpodstawną spekulację. W ostatniej części tej obszernej publikacji zamieszczona została polemika z rozważaniami H. Künga zawartymi w jego książce: *Existiert Gott?* Polemika ta przeobraża się następnie w próbę zbilansowania siły przekonywania czy też stopnia prawdziwości ujętych globalnie argumentów na rzecz teizmu. Apologia moralności ateistycznej zamyka problematykę poruszaną w omawianej książce.

Mówiąc ogólnie, analizy przedstawione w *Cudzie teizmu* kończy jeden wniosek, a mianowicie według autora argumenty przemawiające za istnieniem Boga są niekonkluzywne, a samemu teizmowi brak racjonalnego oparcia. Bóg zatem jawi się jako hipoteza, która nie jest nam wcale potrzebna, bowiem cała rzeczywistość z człowiekiem włącznie zupełnie wystarczająco tłumaczy się sama, bez potrzeby odwoływania się do jakiegokolwiek Transcendencji. Książka ma charakter pewnego wyzwania rzuconego teizmowi. Już sam jej tytuł ma posmak uszczypliwej ironii, nawiązuje bowiem do stwierdzenia D. Hume'a, że żaden rozumny człowiek nie może w nią [religię chrześcijańską] wierzyć bez cudu. Dla J. Mackiego ironicznym cudem jest ciągle oddziaływanie teizmu na umysły wielu rozumnych ludzi pomimo wykazywanej przez niego irracjonalności jego argumentów.

Trzeba przyznać, że autor omawianej książki zdobył się na dość duży wysiłek prezentacji najważniejszych dowodów na istnienie Boga i związanej z nimi dyskusji, za co też należy mu się uznanie. Dokonując ich krytyki jednakże, nie obalił, jak mogłoby się wydawać, prawdy o istnieniu Transcendentnego Absolutu, lecz raczej ukazał, że sposób jej dowodzenia nie zawsze jest wystarczający i w pełni satysfakcjonujący. Zresztą zauważyli to także już znacznie wcześniej inni myśliciele, którzy oceniając negatywnie niektóre argumenty za istnieniem Boga, wcale przez to nie uznawali siebie, ani też nie byli uznawani za ateistów. Poza tym J. Mackie dokonuje swej krytyki występując z określonych pozycji filozoficznych. Wierny mocnej tradycji filozofii anglosaskiej stoi na stanowisku lub też przyjmuje za prawdziwe poglądy wyrosłe z radykalnego empiryzmu teoriopoznawczego. W jego analizach dają się zauważyć także pewne założenia materialistyczne, których prawomocności nie wykazuje. Widać je szczególnie np. w jego poglądach na naturę człowieka. Poza tym podtytuł książki: *Argumenty za istnieniem Boga i przeciw istnieniu Boga*, sugeruje, iż znajdziemy w niej przynajmniej w przybliżonej proporcji pozytywną argumentację za istnieniem Boga, jak też w takiej samej ilości pozytywne dowody wykazujące Jego nieistnienie. Tymczasem jednak autor uważa, że samo wykazanie niewystarczalności argumentacji za istnieniem Boga, jest już automatycznie dowodem na jego nieistnienie. Wydaje się to zbyt dużym uproszczeniem.

Ze względu na szeroki zakres omawianej problematyki, książka J. Mackiego stanowi cenne źródło wiedzy o argumentacji na rzecz teizmu, szczególnie w zakresie filozofii współczesnej. Chociaż człowiekowi wierzącemu trudno się zgodzić z zawartymi w niej twierdzeniami autora, jej lekturę można potraktować jako wyjście naprzeciw ludziom myślącym inaczej, poznanie prowadzące do dialogu i pierwszy krok we wspólnym poszukiwaniu Prawdy.